

STOSUNEK MIĘDZY POZNANIEM EMPIRYCZNYM A NIEEMPIRYCZNYM W NAUCE

Gdy pierwsi filozofowie przyrody zaczęli rozmaicie wskazywać, jaka jest genetycznie natura kosmosu, to okazało się, że trzeba najpierw określić, które to są źródła wartościowej wiedzy. Wyróżniono — najogólniej mówiąc — dwa typy poznania: oparte na doświadczeniu oraz pochodzące od umysłu. Parmenides i eleaci w sposób radykalny i ofensywny twierdzili, że naprawdę rzetelna wiedza jest niezależna od doświadczenia, któremu odmówili wszelkiej wartości poznawczej. Podobnie uważał Platon¹. Takie stanowisko nazywa się skrajnym aprioryzmem. Przeciwstawia się mu empiryzm (aposterioryzm), który głosi, że doświadczenie jest jedynym albo podstawowym źródłem rzetelnej wiedzy, oraz przez nie ostatecznie rozstrzygalne są twierdzenia, które odnoszą się do rzeczywistości. W postaci nierozwiniętej empiryzm występował już w starożytności (sofiści, Arystoteles, stoicy, epikurejczycy). Ograniczał się głównie do tzw. empiryzmu genetycznego (psychologicznego). Pod jego wpływem aprioryzm stał się z czasem łagodniejszy, przybierając zresztą rozmaite formy, jak np. iluminizm u Augustyna, ontologizm u Anzelm z Canterbury, uznawanie przez Bonawenturę, obok wiedzy abstrakcyjnej, aprioryczno-intuicyjnych, „czystych praw wiecznych”. W szczytowym średniowieczu empiryzm rozbudowywał tak swoje tezy (Robert Grosseteste, Roger Bacon, Piotr Maricourt, Wilhelm Ockham), że w końcu XIV w. u ockhamistów ukształtowała się zaczątkowa koncepcja nauki jako wiedzy łączącej poznanie empiryczne i nieempiryczne².

W XVII w. doszło do wyraźnego postawienia pytania, ile jest nieodzownych lub dopuszczalnych źródeł poznania naukowego. F. Bacon propagował badania eksperymentalne („eksperyment” pełni funkcję odkrywczą), nie sądził jednak, aby pożyteczne było stosowanie w nich ma-

¹ Głosił, że tylko poznanie rozumowe jest wiedzotwórcze, a poznanie zmysłowe może być okazją pobudzającą do poznania apriorycznego.

² Zob. A. Maier, *Studien zur Naturphilosophie der Spätscholastik*, I—V, Roma 1949-58 oraz A. C. Crombie, *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*, I-II, przekład z ang., Warszawa 1960.



192071 II

tematyki oraz co innego, niż indukcyjne uogólnianie poznania empirycznego. Kartezjusz zaś, w wyniku intensywnej analizy stanu ówczesnej wiedzy, doszedł do przekonania, iż wartościowego poznania dostarcza wyłącznie rozum. Spostrzeżenia zmysłowe nie są bowiem wiarygodne (co najwyżej „eksperyment” może służyć do wyeliminowania tego, że aprioryczne prawo nie ma zastosowania do danego faktu), a metoda matematyczna (dedukcja jako łańcuch oczywistości intelektualnych, które są podstawą całego gmachu wiedzy) jest niezawodna i uniwersalna. Można przeto uzasadnić rzetelną wiedzę bez odwołania się do doświadczenia zmysłowego³.

Próbie harmonizacji aprioryzmu i empiryzmu podjęli na terenie filozofii nauk Galileusz i Newton. Wiedzę należy wg nich oprzeć na doświadczeniu, ale nie wolno zapomnieć, że księga natury została zapisana w języku matematyki (stąd konieczna jest idealizacja faktów przy pomocy modeli geometrycznych). Doświadczenie nie tylko daje punkt wyjścia dla wiedzy, lecz może pełnić także w niej — przynajmniej w pewnym stopniu — funkcję sprawdzającą. Takie ujęcie sprawy znamionuje już częściowo nowoczesną koncepcję poznania naukowego⁴. W XVIII w. D. Hume upowszechnił podział wiedzy z uwagi na dopuszczalność określonych źródeł poznania. Nauka idealna (formalna) zawiera tezy konieczne i ogólne, jeśli opiera się wyłącznie na rozumie, ale wtedy nie dotyczy realnego świata (np. matematyka). Wiedza faktualna natomiast wychodzi od doświadczenia, lecz jest niepewna. Był to sięgający daleko w przyszłość atak na wartość poznania apriorycznego oraz zupełnie nowe ujęcie relacji między poznaniem empirycznym i nieempirycznym.

I. Kant, występując przeciw Hume'owi, a nawiązując do pomysłów Newtona, tak zdeterminował stosunek wzajemny doświadczenia i umysłu, że zapoczątkował w filozofii nauki bardziej nowoczesną odmianę sporu empiryzmu z aprioryzmem. Na pytanie: rozum czy zmysły dają gwarancję rzeczowości i apodyktyczności nauki odpowiedział, że obok wiedzy empirycznej i czysto analitycznej istnieje poznanie rzeczowe i konieczne, które nie opiera się wyłącznie na doświadczeniu (nawet nie odwołuje się dla swego uprawomocnienia do doświadczenia), ale pochodzi

³ Apriorystą w filozofii nauki był również G. W. Leibniz, który mniemał jakoby wszystkie prawdy były ostatecznie analityczne. B. Pascal, choć opracował wiele metod matematycznych, głosił osobliwy pogląd, iż serce (wyróżniał trzy władze poznawcze: serce, instynkt i rozum) jest źródłem wiedzy oczywistej, która konstyuuje wszelką naukę. Por. G. Buchdahl, *Metaphysics and the Philosophy of Science*, Oxford 1969.

⁴ Ku jedności źródeł poznania naukowego kierował się J. Locke. Aczkolwiek był empirystą psychologicznym, uwzględniał w teorii pojęć naukowych zarówno doświadczenie, jak i umysłową konstrukcję oraz aspekt językowy (prekursor odróżniania terminów obserwacyjnych od teoretycznych).

od umysłu. Wyrażone jest ono w tzw. sędach syntetycznych a priori występujących w matematycznym przyrodoznawstwie (założenia matematyki stosowanej, zasady logiczne). Stanowisko takie nosi miano aprioryzmu umiarkowanego. Kant dokładniej precyzując swój pogląd, twierdzi, że umysł rzutuje swe formy aprioryczne (nawet genetycznie nie są warunkowane doświadczeniem) na wrażenia zmysłowe. Dzięki czystej wyobraźni w unaocznionych przedmiotach ujmuje prawidłowości ogólne i rzeczowe⁵. Również Bolzano uznaje poznanie a priori (oczywistość intelektualna) za podstawowe w nauce. Umiarkowanym apriorystą był wreszcie E. Husserl. Uważa on, że na podstawie intelektualnego wglądu w istotę rzeczy można dojść do ogólnych twierdzeń pewnych, których nie da się osiągnąć w oparciu o doświadczenie zmysłowe. Aksjomaty matematyki stosowanej nie są analityczne, lecz wyrażają wiedzę przedmiotową, dotyczącą tworów idealnych.

W XIX w. pozytywizm głosił empiryzm zbliżony do skrajnego. A. Comte żąda, aby nie wypowiadać innych twierdzeń w nauce niż oparte na faktach poznawalnych zmysłami zewnętrznymi. Wszelka bowiem wiedza ma charakter empiryczny. Godzi się tylko na to, aby istniała kierownicza hipoteza, która wskazywałaby drogę doświadczeniu w wykrywaniu praw. J. S. Mill podkreśla, że choć rzetelna wiedza powinna brać przesłanki wyłącznie z doświadczenia, to w systematyzowaniu poznania naukowego wolno posługiwać się nie tylko indukcją, lecz także dedukcją, która pełni jednak rolę pomocniczą. Wszystkie bowiem prawa nauki są indukcyjnymi uogólnieniami poznania empirycznego. Cl. Bernard uznawał tylko fakty jako kryterium rozstrzygalności twierdzeń naukowych, jakkolwiek widział rolę uczonego w projektowaniu eksperymentu, do czego nieodzowna była idea powzięta intuicyjnie (apriorycznie). A wreszcie R. Avenarius i E. Mach dopuszczali w nauce jedynie „czyste doświadczenie”, czyli pozbawione wszelkich dodatków, które pochodziłyby od twórczego umysłu.

Konwencjonalizm (H. Poincaré, P. Duhem), kontynuując spór między empiryzmem i aprioryzmem co do założeń matematyki stosowanej, uważa, że nie są one ani *a priori* konieczne (podyktowane wyłącznie przez logikę), ani oparte na doświadczeniu, lecz stanowią hipotezy przyjęte

⁵ Rozwój matematyki w końcu XIX w. (geometrie nieeuklidesowe, arbitralne systemy sformalizowane, powstałe dzięki pomysłowi Gergonne'a zastosowania definicji przez postulaty) podważył koncepcję Kanta; nawet tezę o niezmienności zasad rozumu trudno pogodzić z ewolucjonizmem. Por. T. Czeżowski, *Kilka uwag o racjonalizmie i empiryzmie*, [W:] *Odczyty filozoficzne*, Toruń [1958] 1969.

umownie przez umysł⁶. Empiryzm umiarkowany, szczegółowo już rozbudowany, prezentują przedstawiciele „Koła Wiedeńskiego”. Uważają oni, że doświadczenie stanowi wyłączne i ostateczne źródło wartościowej wiedzy o świecie; jedynym poznaniem pozaempirycznym jest wiedza czysto analityczna, czyli taka, która nie wykracza poza sferę językową. Precyzując relację funkcji zmysłów i umysłu twierdzą, że wszelkie treści poznawcze czerpiemy za pomocą zmysłów, a rozum nie ubogaca naszej wiedzy, lecz pełni rolę czysto formalną; przekształca i organizuje doświadczenie według swoich zasad.

Pobieżny przegląd dziejów sposobów determinacji stosunku, jaki zachodzi między poznaniem empirycznym i nieempirycznym w nauce, pokazuje, że początkowo wybierano skrajny aprioryzm. Później go łagodzano, stopniowo podnosząc rangę empiryzmu, ale przypisując doświadczeniu wyłącznie funkcję heurystyczną. Dopiero w XVII w. zaczęto dokładniej określać relację źródeł wiedzy naukowej. Według niektórych empiria stanowi nie tylko punkt wyjścia w uprawianiu nauki, lecz także kryterium jej sprawdzania. Rozum jednak, zarówno ze względu na matematyczną strukturę świata jak i dedukcyjną metodę, jest nieodzownym i co najmniej równorzędnym źródłem poznania naukowego. Zakończyła się więc pozornym kompromisem pierwsza faza sporu aprioryzmu z empiryzmem. Nauka miała być dalej wiedzą pewną i rzeczową. W tym celu trzeba przyjmować założenia w oparciu o apodyktyczną oczywistość (a więc nieobalalnie na zawsze) i w uzasadnianiu posługiwać się dedukcją. Poznanie empiryczne nie występuje — ściśle mówiąc — w systemie naukowym, jest tylko w jego genezie i epilogu⁷.

W końcu XVIII w. zaczął utrzymywać się rozdział dyscyplin formalnych i realnych, co dało powód do nowego etapu interesującego nas sporu. Został on wywołany pytaniem o charakter poznania matematycznego. Umiarkowany aprioryzm głosił, że co najmniej niektóre twierdzenia matematyki są syntetyczne a priori (Kant) lub nie są czysto analityczne, lecz dotyczą przedmiotów idealnych (Husserl). Natomiast skrajny empiryzm uważa, że wszystkie tezy matematyczne opierają się na doświadczeniu (Mill). A wreszcie umiarkowany empiryzm, odróżniając matematykę czystą i stosowaną, twierdzi, iż tezy tej pierwszej są zdaniami wyłącznie analitycznymi, a drugiej bądź analitycznymi, bądź niekiedy opartymi na doświadczeniu. To ostatnie zachodzi wtedy, gdy twierdzenia te

⁶ Konwencjonalizm jest pewną korekturą empiryzmu umiarkowanego. Aprioryczny czynnik posiada tu charakter nie spekulatywny i nie oczywistości intelektualnej, ale językowy oraz hipotetyczny. Założenia matematyki stosowanej upodobią się do definicji projektujących.

⁷ Por. G. de Santillana, E. Zilsel, *The Development of Rationalism and Empiricism*, Chicago 1950.

przyjmuje się jako hipotezy, których konsekwencje podlegają empirycznemu rozstrzygnięciu („Wiener Kreis”) ⁸.

Współczesna postać sporu, co do właściwego określenia relacji między poznaniem empirycznym i nieempirycznym w nauce ani nie przyjmuje tak krańcowych stanowisk, ani nie ogranicza się do terenu matematyki. Chodzi w nim głównie o determinację funkcji, jakie pełnią zmysły i umysł w poszczególnych stadiach uprawiania nauki, a zwłaszcza o to, jak te różne władze poznawcze współdziałają w tworzeniu wiedzy. W latach 1948-50 zaczęto wykazywać (H. Mehlberg, C. Hempel, E. Nagel), że nie da się udowodnić, jakoby nauka mogła obejść się bez zdań nieanalitycznych i zarazem nierozstrzygalnych empirycznie (choćby w szerokim znaczeniu tego ostatniego słowa). Wprawdzie zdania te lokalizują się w tzw. bazie zewnętrznej nauki, ale brak ich istotnie zubożyłby poznanie naukowe.

Nieco później (1951) zakwestionowano (W. V. O. Quine) zasadność ostrego podziału zdań naukowych na analityczne i syntetyczne. Niełatwo przeto utrzymać dychotomię prawd opartych wyłącznie na znaczeniu wyrażen oraz na faktach. Podobnie trudno odróżnić, w przypadkach granicznych, terminy obserwacyjne od teoretycznych oraz prawa eksperymentalne od teoretycznych. A wreszcie — mimo licznych wysiłków — nadal opiera się zadowalającemu rozwikłaniu problem adekwatnego powiązania danych doświadczenia i teorii naukowych (zagadnienie indukcji).

Wszystko to niedwuznacznie wskazuje, że nie należy przeciwstawiać sobie zmysłów i rozumu, bo one się wzajemnie uzupełniają i wspierają w tworzeniu nauki. Nadto konstatacje empiryczne i tezy logiko-matematyczne ani nie ujawniają zasadniczej odrębności, ani też ich relacja nie sprowadza się do tego, iż te drugie jako formy puste ujmują te pierwsze jako treść informacyjną. Samo zresztą rozgraniczenie między formą a treścią nie posiada charakteru absolutnego, lecz względny (niekiedy forma niższa może być treścią dla formy wyższej). Najwłaściwiej byłoby zatem mówić o gradualizmie między poznaniem empirycznym i nieempirycznym. One tak się przeplatają, iż nie ma ani czystej teorii, ani czystego doświadczenia, ani ostrej granicy między nimi ⁹. Graficznie dałoby się to zilustrować przy pomocy trójkątów symbolizujących oba typy poznania i zachodzących ostrokątnymi wierzchołkami na siebie.

⁸ Terminy specyficzne w czystej matematyce nie mają w zasadzie innego sensu, jak tylko wyznaczony przez z góry przyjęte postulaty. Natomiast w matematyce stosowanej posiadają znaczenie określone niezależnie od aksjomatów, właśnie z uwzględnieniem doświadczenia. Por. K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Warszawa 1949, s. 42-71.

⁹ Por. S. Kamiński, *Pierwiastki empiryczne i aprioryczne w podstawach nauk fizykalnych*, „Roczn. Filoz.”, 8 (1960), z. 3, s. 23-52.

Wiedza naukowa składa się więc z twierdzeń, które zawierają w różnym stopniu poznanie empiryczne i nieempiryczne. Proporcje między tymi typami poznania zależą oczywiście od rodzaju nauki. Inne będą w dyscyplinach formalnych czy zaawansowanych teoretycznie, a inne w dyscyplinach opisowych. Fikcją jest nagi fakt, czyste doświadczenie i neutralny język obserwacyjny, bo zawsze implikują one założenia teoretyczne (N. R. Hanson). Nie da się również obronić tezy, że naczelne pojęcia fizyki teoretycznej pozbawione są w ogóle sensu empirycznego, jak chcieliby niektórzy epistemologowie (M. Planck).

W takiej sytuacji nietrudno zauważyć, że wysiłki filozofów nauki zmierzają ku temu, aby jak najwszechstronniej zagwarantować w nauce zjednoczenie poznania empirycznego i nieempirycznego. Unifikacja ma się dokonać we właściwych dla danej odmiany wiedzy proporcjach oraz przy wyznaczeniu im odpowiednich funkcji. Szczególnie żywo dyskutuje się problem trafnego określenia roli czynników aposteriorycznych i apriorycznych w konstruowaniu języka naukowego, w akceptacji twierdzeń zarówno bazowych — doświadczalnych, jak i pochodnych — teoretycznych oraz w stosowalności logiki i matematyki do dziedzin empirycznych.¹⁰ Nie wchodząc w szczegóły wystarczy powiedzieć, że najczęściej występującym terminem dla oznaczenia związku poznania doświadczalnego i niedoświadczalnego jest „dialog”. Pomijając zaś bardziej techniczne determinacje warto przytoczyć kilka zwrotów, czasem o znaczeniu przenośnym, ale dobrze oddających intencje coraz wyraźniej pojawiające się w filozofii nauki.

Na temat stosunku doświadczenia i teorii mówi się może najwięcej. Teoria nie tylko porządkuje, wiąże i przeformułowuje dane doświadczenia, lecz także je interpretuje, projektuje schemat i ramy doświadczeń, wybiega nieraz daleko poza empirię, tworząc hipotetyczne wizje, które stanowią podstawę eksperymentowania. Bardzo dobrą zasadą jest niepokładanie zbyt wielkiej wiary w wyniki obserwacji, dopóki nie zostaną potwierdzone przez teorię (S. A. Eddington). Czynnikiem otwierającym drogi naukowemu poznaniu okazuje się myśl twórcza i teoria, doświadczenie jednak ochrania naukę przed błędem i zmusza do szukania nowych dróg (K. Popper). Rozum winien być otwarty na doświadczenie, ale jednocześnie aktywny (G. Bachelard). Doświadczenie stanowi we-

¹⁰ J. Pelc, M. Przełęcki, K. Szaniawski, *Prawa nauki*, Warszawa 1957; *Teoria i doświadczenie* (praca zbior.) Warszawa 1966; V. Kraft, *Mathematik, Logik und Erfahrung*, Wien [1947] 1970; G. Frey, *Die Mathematisierung unserer Welt*, Stuttgart 1967; S. Körner, *Experience and Theory*, London 1966; W. M. O'Neil, *Fact and Theory*, London 1969; P. B. Medawar, *Induction and Intuition in Scientific Thought*, London 1969; W. Stegmüller, *Theorie und Erfahrung*, Berlin 1970.

zwanie skierowane do rozumu, aby był giętki i ochoczy do otrząśnięcia się z dogmatycznego odrętwienia (L. Brunschvicg). Konstrukcje umysłowe tworzą się w zależności od danych doświadczenia (F. Enriques). Wszystko, co wiemy o rzeczywistości, zaczyna i kończy się na doświadczeniu, ale prawdziwie twórcza zasada istnieje właśnie w matematyce (A. Einstein). Nie w zmysłach, lecz w rozumie tkwi źródło aktywności poznawczej.

Jeśli chodzi o aparat pojęciowy, to coraz powszechniej podkreśla się, że doświadczenie nie jest jedynym czynnikiem ani w genezie, ani w sposobie funkcjonowania terminów. W postępowaniu naukowym notuje się dążenie do zwiększenia stopnia teoretyczności pojęć (racjonalizacji, uanalitycznienia aparatu pojęciowego). Występujące jednak a priori jest funkcjonalne, względnie kontekstowe (A. Pap), relatywne (P. Cesari), hipotetyczne (J. Ullmo), prowizoryczne i otwarte na nowe wyniki (F. Gonseth). Wreszcie, co do sposobów uzasadniania tez, to poglądy na stosunek poznania empirycznego do nieempirycznego układają się w trzy różne stanowiska: konwencjonalizm, indukcjonizm, dedukcjonizm¹¹.

Wspomniane harmonijne łączenie się, dialog, przenikanie się i współdziałanie poznania empirycznego i nieempirycznego w nauce dokonuje się tak, iż daje się najlepiej scharakteryzować w ramach tzw. racjonalnej koncepcji wiedzy. O wiele trudniej wychodzi to na gruncie umiarkowanego empiryzmu. Stąd w najnowszej filozofii nauki nie mówi się o sporze aprioryzmu z empiryzmem, a raczej o różnych odmianach racjonalizmu. Ten ostatni termin bywa zwykle używany w teorii poznania na oznaczenie kierunku przeciwstawiającego się irracjonalizmowi. Niekiedy jednak służy jako nazwa aprioryzmu umiarkowanego. Ostatnio zaś odnosi się do kierunku epistemologicznego, który przyjmuje za podstawę prawomocnej wiedzy doświadczenie i operacje rozumu. Zależnie od akceptacji określonego rodzaju reguł rozumowania można wyróżnić racjonalizm: dogmatyczny, sceptyczny, krytyczny¹².

Racjonalizm dogmatyczny jest inaczej ujętym umiarkowanym empiryzmem. Reprezentują go neopozytywiści wcześniejszej fazy: V. Kraft, R. Carnap, H. Reichenbach, J. Hintikka, J. G. Kemeny. Zakładając, że wiedza obejmuje treść pochodzącą z doświadczenia oraz aprioryczne formy logiko-matematyczne (empiryzm logikalny), głoszą, że zarówno zdania bazowe rejestrujące doświadczenie zmysłowe, jak i rozumowe regu-

¹¹ Charakterystyka tych stanowisk zostanie podana niżej przy okazji omawiania rozmaitych postaci racjonalizmu.

¹² G. Bachelard, *Le rationalisme appliqué*, Paris [1948] 1966³; R. Blanché, *La science actuelle et le rationalisme*, Paris 1967 (tłum. pol., Warszawa 1969); H. Albert, *Traktat über kritische Vernunft*, Tübingen 1968; *Rationality*, ed. B. R. Wilson, New York 1971 oraz J. Kmita, *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*, Warszawa 1971.

ły ujmowania oraz przekształcania danych empirycznych przyjmuje się nieodwołalnie (dogmatycznie). Główną przy tym operacją przechodzenia od terminów obserwacyjnych do teoretycznych są różnego rodzaju definicje, a od twierdzeń bazowych do pochodnych indukcja. Dlatego przyjmuje się indukcjonizm umiarkowany¹³.

Sceptyczny racjonalizm wyrasta również z empiryzmu logikalnego, ale ulegając bardziej ideom konwencjonalizmu oraz instrumentalizmu w filozofii nauki uznaje, że punkt wyjścia wiedzy jest arbitralny i to zarówno ze względu na sposób budowania aparatu językowego, jak również z uwagi na założone reguły postępowania rozumowego. Poznanie naukowe zależy tak od rzeczywistości, jak i od języka. Nie ma też uwarunkowanych, co do wartości logicznych, wyłącznie od języka, ani też, których wartość logiczną dałoby się ustalić tylko w oparciu o fakty językowe. Z tego powodu schemat pojęciowy nauki — ostatecznie rzecz biorąc — stanowi jedynie środek przewidywania przyszłego doświadczenia w oparciu o przeszłe doświadczenia. Nie pełni roli narzędzia w opisie świata. Ponieważ twierdzenia o rzeczywistości stają przed trybunałem doświadczenia nie pojedynczo, lecz zbiorowo, trudno wyznaczyć granicę umowności i dowolności w poznaniu. Desygnaty pojęć teoretycznych nie mogą być niczym innym, jak fikcjami. Ten pragmatyzm i sytuacjonizm wiedzy ludzkiej prowadzi w konsekwencji do sceptycyzmu¹⁴.

Najbardziej awangardowo i wszechstronnie prezentuje się racjonalizm krytyczny. Przedstawicielami jego są m. in.: K. Popper, S. F. Barker, P. K. Feyerabend, R. N. Hanson, I. Lakatos, J. Agassi, H. Albert, W. W. Bartley i J. Giedymin. Utrzymują oni, że ani doświadczenie nie dyktuje nam żadnych praw pewnych (zdania bazowe są odwoływalne), ani teoria nie może gwarantować swym tezom nieobalalności. Różnica między terminami obserwacyjnymi a teoretycznymi jest tylko różnicą stopnia. Wyniki obserwacji i wnioski na nich oparte zależą bowiem od przyjętej aparatury pojęciowej (zwłaszcza pojęć metrycznych) oraz reguł racjonalnej decyzji. Rozstrzygane są wprawdzie empirycznie, lecz przy milczącym założeniu określonych warunków teoretycznych (nie budzących tylko w danej chwili zastrzeżeń). Tezy pochodne otrzymuje się w ten sposób, że założywszy prawidła myślenia oraz wysunąwszy kilka konkurencyjnych hipotez analizuje się je krytycznie i testuje oraz wybiera spośród nich najcelniejszą¹⁵.

¹³ Indukcjonizm skrajny głoszony był przez J. S. Milla.

¹⁴ Zob. W. V. O. Quine, *Dwa dogmaty empiryzmu*, [W:] *Z punktu widzenia logiki*, tłum. z ang., Warszawa 1969, s. 35-70.

¹⁵ Uzasadnianie tez pochodnych nie jest indukcją, lecz krytyką zmierzającą do ich falsyfikacji, względnie najmocniejszego potwierdzenia. Indukcja zresztą nie bazuje na obserwacjach. Procedura naukowa polega na stawianiu hipotez (często

Cała wiedza naukowa podlega, według nich, tak dalece stałej korekturze i przebudowie, że trudno przyjąć, jakoby poznanie empiryczne było mniej hipotetyczne niż nieempiryczne albo odwrotnie. Dopiero krytyczna dyskusja może (i to tymczasowo) usprawiedliwić założenia. Teoria, która choć wyraźnie przekracza granice empirii (a nawet może ją korygować), nie stanowi jedynie konwencjonalnego instrumentu poznawczego, ale jest najprostszym i posiadającym w swoich konsekwencjach najmniej obaleń albo najwięcej potwierdzeń oraz najbardziej informatywnym i wyjaśniającym opisem świata¹⁶.

Dotychczasowy przegląd rozmaitych ujęć stosunku poznania empirycznego i nieempirycznego w nauce upoważnia do pewnych wniosków krytycznych o charakterze ogólniejszym. Nietrudno najpierw zauważyć, iż niemal wszystkie nowsze koncepcje epistemologiczne dotyczące określenia tej relacji pozostają pod przemożnym wpływem doktryny Hume'a (rozwiniętej i opracowanej znakomicie przez neopozytywistów) oraz Kanta. Dogmat dychotomii zmysłów i rozumu, zdań analitycznych i syntetycznych, terminów obserwacyjnych i teoretycznych, doświadczenia i teorii, sfery realnego świata i języka tak głęboko wraził się w mentalność późniejszych filozofów nauki, że nawet zwalczając lub odrzucając go, nie tylko nie odważą się naruszyć podstaw implikowanych przez tę dychotomię, lecz także pozostają — w gruncie rzeczy — pod jego urokiem. A wydaje się, iż dla trafnego określenia stosunku zachodzącego między poznaniem empirycznym i nieempirycznym należy poddać rewizji najgłębszy fundament wspomnianych dychotomii. Przede wszystkim winno się przedyskutować wszechstronnie samo pojęcie doświadczenia oraz pełność wyróżnienia dwóch źródeł wiedzy (zmysłów i rozumu)¹⁷.

Kłopoty z istnieniem czystego doświadczenia nie tylko sugerują gradualizm empirii i teorii, lecz także suponują większą złożoność samych operacji zmysłowego poznania. Neopozytywiści upraszczają w widoczny sposób faktyczny proces spostrzegania. Nie zamyka się on w aktywności jedynie zmysłowej. W człowieku jest on zespolony z działalnością intelektualną. Doświadczenie, w swej funkcji, zawiera splecione z sobą czynności zmysłowe i intelektualne. Jedne i drugie uczestniczą w tworzeniu rezultatu poznawczego. Tak więc trzeba mówić nie tylko o prze-

w oparciu o jedno doświadczenie) i wyprowadzaniu konkluzji dla ich testowania. Takie stanowisko nazywa się antyindukcjonizmem lub dedukcjonizmem.

¹⁶ Por. np.: K. Popper, *Conjectures and Refutations*, London [1963] 1969; P. K. Feyerabend, *Knowledge without Foundations*, Oberlin 1961; J. Giedymin, J. Kmita, *Wykłady z logiki formalnej, teorii komunikacji i metodologii nauk*, Poznań, 1966.

¹⁷ Dobre informacje historyczne podaje np.: D. W. Hamlyn, *Sensation and Perception*, London 1961.

ciwstawieniu zmysłów i rozumu, lecz także o intelekcie jako ich łączniku. Również bowiem operacje rozumu opierają się ostatecznie na intelektualnej percepcji¹⁸. W takim aspekcie, zarówno gradualizm jak i wyżej omawiany hipotetyzm, przedstawia się w sposób bardziej adekwatny.

Teorie poznania ludzkiego, które uwzględniałyby rolę intelektu, przewijają się w dziejach filozofii już od Platona i Arystotelesa. Późniejsze dociekania rozwinęły niejedno w sposobie określania funkcji zmysłów i intelektu. Dlatego też analizy Tomasza z Akwinu, Kartezjusza, Bolzana, Husserla i fenomenologów oraz wielu współczesnych tomistów (m. in. J. Maritaina, E. Gilsona, G. P. Klubertanza, B. J. F. Lonergana, M. A. Krapca) nie są na pewno mało interesujące dla zbudowania adekwatnej teorii poznania empirycznego i nieempirycznego¹⁹. W pozytywistycznych nurtach teorii poznania pomija się je głównie dlatego, że były związane z aprioryzmem starożytnych lub zwalczaną przez pozytywizm koncepcją tzw. filozofii klasycznej. Znamieniem tej ostatniej jest bowiem nieobalalność niektórych jej tez, osiągnięta dzięki temu, że intuicja intelektualna pełni istotną funkcję w przyjmowaniu twierdzeń. Od czasów Hume'a coraz powszechniej odrzucano możliwość poznania apodyktycznego i jednocześnie dotyczącego rzeczywistości, wprowadzając rozdział wiedzy o świecie realnym i o strukturach myśli. W pierwszej głównej rolę pełniły zmysły, a w drugiej — umysł. Miejsca dla intelektu nie było. Obecnie, wraz z nawrotem do pewnych idei racjonalizmu oraz w związku z aktualnością rozważań dotyczących rozumienia w humanistyce, wspomniane dociekania nad funkcją intelektu byłyby szczególnie pożyteczne.

Nie chodzi o nawrót do idei zasadniczej konieczności poznania odnoszącego się do rzeczywistości. Postuluje się jedynie uwzględnienie intelektu w operacjach wiedzotwórczych. Intuicja intelektualna, jako bezpośrednie ujmowanie poznawcze czegoś w jego swoistości (tożsamości lub takowości) lub stosunku do czegoś innego (podobieństw i różnic z czymś innym), stanowi nieodzowny czynnik naszej aktywności poznawczej. Dokładniejsze dociekania nad naturą intelektualnej percepcji pozwolą znaleźć odpowiednie miejsce dla tzw. oczywistości przedmiotowej i apodyktyczności zdań oraz związania ich z regułami języka. To z kolei otworzy drogę dla uprawomocnienia poznania, które jest typowe dla filozofii klasycznej.

¹⁸ Na pewnym konkretnym przykładzie podaje to np.: A. C. Ewing, *Reason and Intuition*, Oxford 1942.

¹⁹ Historycznie o koncepcjach intelektu informują między innymi: O. Hamelin, *La théorie de l'intellect d'après Aristote*. Paris 1953; J. Pèghaire, *Intellectus et Ratio selon saint Thomas d'Aquin*, Ottawa 1936; J. B. Lotz, *Verstand und Vernunft bei Thomas von Aquin, Kant und Hegel*, „Wissenschaft und Weltbild” 15 (1962) 193-203.

